

Cena 15 fr.
Prix

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
65 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupées)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

ROK I

PARYŻ, WTOREK 4 LISTOPADA 1952

Nr 156

DZIS W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Ostatnie słowo należy do wyborcy

Zakończenie amerykańskiej kampanii wyborczej pod znakiem 1-1

Waszyngton (R.P.). W sobotę nastąpiło zamknięcie amerykańskiej kampanii wyborczej. Wystrzelono ostatnie pociski, koncentrując zarówno pozytywny program obu kandydatów, jak i wzajemne zarzuty. W niedzielę obaj kandydaci rozpoczęli wypoczynek od udziału w nabożeństwach, wypoczynnek zresztą niepełny, bo przewidziane były jeszcze publiczne wystąpienia, tym razem w interesie nie własnym, lecz kandydatów do Kongresu.

Dzisiejsze wybory bowiem zdecydowały nie tylko o osobach prezydenta i wiceprezydenta St. Zjedn., lecz nadto — nie licząc wyboru gubernatorów — o obsa-

Zawieszenie 5 dzienników w Tunisie

Tunis (A.P.). — Na rozkaz dowódcy wojsk francuskich w Tunisie, pięć dzienników (arabskich i francuskich), w tym jeden dziennik komunistyczny zostało zawieszonych z powodu umieszczenia artykułów gwałtownie występujących przeciw Francji.

CIEŻARÓWKA przepłowiła samochód

Paryż (A.P.). — Na skrzyżowaniu Le Crocq w pobliżu Crevecoeur-la-Grande (Oise) samochód ciężarowy domu towarowego Boutin prowa-żony przez 43-letniego kierowcę J. M. Couffignal, jadąc wbrew obowiązującemu przepisom wpadł na samochód osobowy i dosłownie przepłowiła go. Przy kierownicy samochodu du osobowego znajdował się 44-letni nauczyciel, Mesenguy z Hardivilliers. Kierowca towarzyszyła żona 43-letnia Luiza 24-letni syn Michał i 22-letnia szwagierka Irena. Zderzenie było tak silne, że samochód osobowy został rozbity na części i odrzucony kilkudziesięciu metrów w bok. Z trudem wydobyto pościarowane zwłoki nauczyciela i jego żony, którzy zginęli na miejscu. Dwoje dalszych pasażerów zmarło w kilka minut później. Kierowcę samochodu ciężarowego aresztowano.

ŚMIERĆ ŻONY BING CROSBY'EGO

Hollywood (A.P.). — W ub. sobotę wiozorem zmarła w Hollywood w wieku lat 40 Dixie Lee-Crosby, żona znanego aktora filmowego. Zmarła cierpiała na chorobę serca i czterech synów, wśród nich dwu bliźniaków liczących 18 lat. Jako zdoła aktorka filmowa wyszła z małżeństwa z mężem, który z czasem stał się jednym z naj- sławniejszych gwiazdorów filmowych w Hollywood i jak sam przyznaje, du-żo zawiądzęca swej żonie w swej karierze filmowej. Zmarła na krótko przed śmiercią przeszła na katolicyzm, religię jej męża i synów.

ZJEDNOCZENI PRZEDSTAWICIELE NARODU POLSKIEGO ODDALI HOLD PAMIĘCI WIELKIEGO POETY

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA NAGROBKA CYPRIANA NORWIDA

W tegorocznym dniu Wszystkich Świętych naród polski uczcił pamięć jednego ze swych najlepszych i największych synów, zmarłego prawie w opuszczeniu i zapomnieniu wielkiego poety i myśliciela Cypriana Norwida. W tym dniu bowiem na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem, odbyła się skromna, lecz jakże pełna wymowy w obecnej sytuacji Polski uroczystość odsłonięcia nagrobka położonego na zbiorowej mogile, kryjącej śmiertelne szczątki jednego z Królów Duchów polskiej kultury. W uroczystości tej, dzięki temu, że mogła być przez dwie wielkie radio- stacje europejskie transmitowana na cały świat, a przede wszystkim do Kraju, mogli wziąć udział wszyscy Polacy; i ci którym nie wolno dziś mówić i pisać o Norwidzie pod sowiecką okupacją i ci, rozrzucony po 44 krajach wszystkich kontynentów świata wygnancy, których zadaniem jest zachowanie istotnych elementów naszej narodowej kultury.

Uroczystość była ukoronowaniem kilkunastumiesięcznych wysiłków specjalnego Komitetu, który utworzył się w Paryżu, aby zrealizować pomysł postawienia nagrobka Norwidowi, rzucony przez red. Witolda Nowosada. Dzięki ofiarności rodaków na uchodźstwie i dzięki pomocy udzielonej całej akcji przez wolną prasę polską a zwłaszcza przez tygodnik londyński „Wiadomości”, zebrano kwotę wystarczającą na postawienie skromnego pomnika i ozdobienie go pamiątkowym artystycznym medalem

politycznych, społecznych i instytucyj polskich. Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie i polskiej prasy katolickiej w W. Brytanii, oraz członkowie Komitetu Budowy Nagrobka. Kościół był po brzegi wypełniony rodakami, którzy w tym dniu z bliska i z daleka przybyli do Paryża.

Piękne kazanie wygłosił kapelan akademicki ks. prof. M. Piotr, który na przykładzie pełnego wyrzeczeń życia Cypriana Norwida wskazał na oczyszczającą rolę cierpienia w życiu chrześcijanina i na to, że tylko przez ofiary swych synów Polska będzie mogła uzyskać prawdziwą wolność, gdyż tułaczka nasza i dobrowolnie podejmowane cierpienie nie pozostaną bez wpływu na przyszłość naszej Ojczyzny.

Nabożeństwo uświetniły produkcje muzyczne i wokalne, wykonane przez chór kościelny, oraz przez znanego wiołoczelistę p. prof. Dumenil, śpiewaków panią Elżbietę Mruk i P. Aleksandra Malutego,

ZA POTRÓJNYM KORDONEM SWEJ WIERNEJ GWARDII

TITO OTWORZYŁ 6-TY KONGRES PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Zarzeb (A.P.). — Tito otworzył w niedzielę 6-ty kongres jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Zgromadził on 2.200 delegatów, reprezentujących 779 tys. członków (podczas kongresu w r. 1948, poprzedzającego zerwanie z Kominformem, partia liczyła 448 tys. członków) 37 korespondentów zagranicznych i 70 dzien- nikarzy jugosłowiańskich.

Tito, któremu urządzano owacje, ilekroć padło jego nazwisko, chroniony był potrójnym kordonem swej gwardii przybocznej.

Głównym mówcą pierwszego dnia kongresu był szef sztabu gen. Koca Popowicz. Oświadczył on, że niebezpieczeństwo wojny nie minęło i dla tego Jugosławia nieprzerwanie roz-

buduwać swą obronę. Od r. 1948 przeszło milion rekrutów otrzymało wykształcenie. Stałe ćwiczy się 240 tysięcy rezerwistów, oraz 12.000 oficerów i 50.000 podoficerów rezerwy.

Przemówienie Tita było na ogół optymistyczne, choć podkreślało, że skutkiem agresywnej polityki sowieckiej pokój jest zagrożony. Sowiety

WOJSKA POŁUDNIOWO-KOREAŃSKIE

W OGNIU CIĘŻKICH WALK

Seul (A.P.). — Pod ciężkim ogniem artylerii wyborowe oddziały piechoty połud.-koreańskiej podjęły walkę o odzyskanie wzgórze «Trójkąt», dochodząc na odległość 25 metrów od szczytu. W nocy artyleria sojusznicza wystrzeliła na wzgórze 42.000 pocisków. Lotnictwo, które początkowo skutkiem złej pogody nie mogło interweniować, następnie przeszło do bezpośredniej akcji na froncie, ostrzeliwując piechotę chińską ogniem karabinów maszynowych. Ostatecznie jednak oddziały połud.-koreańskie nie mogły wytrzymać ognia artylerii nieprzyjacielskiej, która nie oszczędzała również własnych żołnierzy, i przerwały natarcie.

ST. ZJEDNOCZONE NIE MOGĄ WYCOFAĆ WOJSK Springiled (A.P.). — Steven-son oświadczył, że wojna koreańska jest laboratoryjną próbą oporu przeciw komunizmowi i że wycofanie z Korei wojsk amerykańskich zwiększyłoby niebezpieczeństwo wybuchu trzeciej wojny światowej.

Seul (A.P.). — Według komunikatu 5 armii powietrznej, w październiku zniszczono około 2.600 budynków, zajętych przez komunistów, i 2.500 pojazdów. W walkach powietrznych stracono 5 samolotów, od ognia art. p.-lotn. 14, zniszczono 26 «Mi- gów».

Seul (A.P.). — Straty nieprzyjaciela od 14 października ocenia się na 14 tys. zabitych, rannych i jeńców. Strat własnych nie ogłoszono, lecz mają być one równie poważne.

GEN. VAN FLEET: PANUJEMY NAD SYTUACJĄ

Seul (A.P.). — Dowódca 8 armii gen. Van Fleet oświadczył: Wojska ONZ panują w zupełności nad sytuacją w bitwie, toczącej się od 3 tygodni o wzgórze «Trójkąt» i «Wolny Strzelec». Wojska ONZ zajmują cały obszar, który chcą zajmować. Armia republiki południowo-koreańskiej wykonuje wspaniałą robotę.

Gen. Van Fleet dodał, że w październiku komunistów straciło 36.000 ludzi, czyli skład trzech dywizji.

Wszystkiemu winien Hoffmann Kolonia (A.P.). — Kanclerz Adenauer oskarżył premiera Saary Hoffmanna, że stordedował wysiłki rządu francuskiego i zach.-niemieckiego w kierunku załatwienia konfliktu o Saar, przekonawszy rząd francuski, że powinien odrzucić niemiecki projekt rewizji statutu gospodarczego Związku.

Zdaniem Adenauera Francuzi pragną utrzymać w Saarze swe specjalne prawa gospodarcze, podczas gdy europeizacja Saary wymaga zmniejszenia przewagi gospodarczej jednego państwa.

RAMCKE MÓWIŁ TYLKO ZA SIEBIĘ Bonn (A.P.). — Kanclerz Adenauer w liście do trzech Wysokich Komisarzy wyraził ubolewanie z powodu wystąpienia gen. Ramckego, twierdząc, że wyraził on tylko własne poglądy, których ogół społeczeństwa niemieckiego nie podziela.

Wschodni Berlin urguje Berlin (A.P.). Dwa przedstawiciele parlamentu wsch.-niemieckiego złożyli oświadczenie w przewodniczącego parlamentu w Bonn list przewodniczącego parlamentu wsch.-niemieckiego Dieckmanna. W liście Dieckmann przypomina, że minęło już 6 tygodni od wizyty w Bonn delegacji wsch.-niemieckiej w sprawie zjednoczenia Niemiec, i domaga się przyjazdu do wsch. Berlina delegacji zach.-niemieckiej celem przedyskutowania całej sprawy.

Wszystkiemu winien Hoffmann Kolonia (A.P.). — Kanclerz Adenauer oskarżył premiera Saary Hoffmanna, że stordedował wysiłki rządu francuskiego i zach.-niemieckiego w kierunku załatwienia konfliktu o Saar, przekonawszy rząd francuski, że powinien odrzucić niemiecki projekt rewizji statutu gospodarczego Związku.

Zdaniem Adenauera Francuzi pragną utrzymać w Saarze swe specjalne prawa gospodarcze, podczas gdy europeizacja Saary wymaga zmniejszenia przewagi gospodarczej jednego państwa.

RAMCKE MÓWIŁ TYLKO ZA SIEBIĘ Bonn (A.P.). — Kanclerz Adenauer w liście do trzech Wysokich Komisarzy wyraził ubolewanie z powodu wystąpienia gen. Ramckego, twierdząc, że wyraził on tylko własne poglądy, których ogół społeczeństwa niemieckiego nie podziela.

Wschodni Berlin urguje Berlin (A.P.). Dwa przedstawiciele parlamentu wsch.-niemieckiego złożyli oświadczenie w przewodniczącego parlamentu w Bonn list przewodniczącego parlamentu wsch.-niemieckiego Dieckmanna. W liście Dieckmann przypomina, że minęło już 6 tygodni od wizyty w Bonn delegacji wsch.-niemieckiej w sprawie zjednoczenia Niemiec, i domaga się przyjazdu do wsch. Berlina delegacji zach.-niemieckiej celem przedyskutowania całej sprawy.

Wszystkiemu winien Hoffmann Kolonia (A.P.). — Kanclerz Adenauer oskarżył premiera Saary Hoffmanna, że stordedował wysiłki rządu francuskiego i zach.-niemieckiego w kierunku załatwienia konfliktu o Saar, przekonawszy rząd francuski, że powinien odrzucić niemiecki projekt rewizji statutu gospodarczego Związku.

Zdaniem Adenauera Francuzi pragną utrzymać w Saarze swe specjalne prawa gospodarcze, podczas gdy europeizacja Saary wymaga zmniejszenia przewagi gospodarczej jednego państwa.

RAMCKE MÓWIŁ TYLKO ZA SIEBIĘ Bonn (A.P.). — Kanclerz Adenauer w liście do trzech Wysokich Komisarzy wyraził ubolewanie z powodu wystąpienia gen. Ramckego, twierdząc, że wyraził on tylko własne poglądy, których ogół społeczeństwa niemieckiego nie podziela.

Wschodni Berlin urguje Berlin (A.P.). Dwa przedstawiciele parlamentu wsch.-niemieckiego złożyli oświadczenie w przewodniczącego parlamentu w Bonn list przewodniczącego parlamentu wsch.-niemieckiego Dieckmanna. W liście Dieckmann przypomina, że minęło już 6 tygodni od wizyty w Bonn delegacji wsch.-niemieckiej w sprawie zjednoczenia Niemiec, i domaga się przyjazdu do wsch. Berlina delegacji zach.-niemieckiej celem przedyskutowania całej sprawy.

Wszystkiemu winien Hoffmann Kolonia (A.P.). — Kanclerz Adenauer oskarżył premiera Saary Hoffmanna, że stordedował wysiłki rządu francuskiego i zach.-niemieckiego w kierunku załatwienia konfliktu o Saar, przekonawszy rząd francuski, że powinien odrzucić niemiecki projekt rewizji statutu gospodarczego Związku.

Zdaniem Adenauera Francuzi pragną utrzymać w Saarze swe specjalne prawa gospodarcze, podczas gdy europeizacja Saary wymaga zmniejszenia przewagi gospodarczej jednego państwa.

RAMCKE MÓWIŁ TYLKO ZA SIEBIĘ Bonn (A.P.). — Kanclerz Adenauer w liście do trzech Wysokich Komisarzy wyraził ubolewanie z powodu wystąpienia gen. Ramckego, twierdząc, że wyraził on tylko własne poglądy, których ogół społeczeństwa niemieckiego nie podziela.

Wschodni Berlin urguje Berlin (A.P.). Dwa przedstawiciele parlamentu wsch.-niemieckiego złożyli oświadczenie w przewodniczącego parlamentu w Bonn list przewodniczącego parlamentu wsch.-niemieckiego Dieckmanna. W liście Dieckmann przypomina, że minęło już 6 tygodni od wizyty w Bonn delegacji wsch.-niemieckiej w sprawie zjednoczenia Niemiec, i domaga się przyjazdu do wsch. Berlina delegacji zach.-niemieckiej celem przedyskutowania całej sprawy.

Thorez i Marty

Ten „panier aux crabes” („kosz z krabami”), jakim stała się od pewnego czasu francuska partia komunistyczna w tym sensie, że wszystko tam się rusza i jest gotowe pożyć się wzajemnie, zasługuje na bliższe przyjrzenie mu się ze strony wolnego świata.

Komunisty francuscy nie mają szczęścia do Moskwy; już przed wojną groziły im bez przerwy rozkłamy. Albowiem partia traktowana ze względu przez władców Kremia, składając się jednak w pewnej mierze z Francuzów indywidualistów, których przyciągały do komunizmu hasła rewolucyjne i wspomnienia Komuny paryskiej z 1871 r., a nie ślepa uległość dla Stalina. Wszystkie zachcianki „partiotyczne” łępiła Moskwa zjadając; cała kariera Thoreza (a w mniejszej mierze Duclosa i Marty'ego) polegała na tym, że był on zawsze ślepo uległy dla rosyjskiego Politbiura.

Gdy Stalin dla rozprawienia nowego rozbioru Polski zawarł w r. 1939 spółkę z Hitlerem i umożliwił wybuch drugiej wojny światowej — nawet niektórym komunistom francuskim było tego za wiele. Jeden z ich poetów Paul Nizan zbuntował się, opuścił partię i wstąpił do wojska; zginął na wojnie w r. 1940.

Tymczasem zaś Thorez, zmobilizowany jako sierżant, na rozkaz Moskwy zdezerterował z frontu i przez Szwajcarię uciekł do Moskwy, za co został skazany zaocznie przez sąd wojskowy na kilka lat więzienia. Amnestii udzielił mu dopiero po wyzwoleniu Francji rząd de Gaulle'a, na osobista „prośbę” Stalina.

Od tego czasu do Thoreza jednego tylko wśród komunistów francuskich Moskwa ma zaufanie. Marty, który był przywódcą buntu floty francuskiej w r. 1919 na Morzu Czarnym, co wiele pomogło rewolucji bolszewickiej, nie był uważany za nadającego się do roli przywódcy. Wszedł wprawdzie jako „bohater” akcji rewolucyjnej do szkolonych podreżników komunistycznych na całym świecie, ale Rosja nie lubi ludzi w partii mających zbyt wiele samodzielności.

„Rewolucja” Marty'ego i Tillona nie jest sprawą zbyt groźną dla Moskwy, która opanowała ją jak dotąd, stosunkowo łatwo. Dopiero przeciagająca się neo-becność Thoreza i brak większego autorytetu u ludzi typu Duclosa czy Leceoura — może stworzyć przejściowe ostabienie „góry” partyjnej.

Ala Moskwie bardziej zależy na garstce fanatycznie uległych wykonawców woli partyjnej, niż na masach oddających głos w wyborach na listy komunistyczne. Choćby Thoreza spotkał kiedyś los Marty'ego czy nawet Anny Pauker, w losach komunizmu światowego nie się nie zmienia, dopóki Kremi rządzi komunizmem światowym.

KATASTROFA KOLEJOWA W PASSAWIE

8 ZABITYCH, 26 RANNYCH

Passawa (A.P.). — Wagon naładowany kamieniami oderwał się od pociągu towarowego i rozprószył się na torze o dużym spadku wpadł na motorówkę, która jechała za pociągiem na tym samym torze. Wskutek zderzenia 8 pasażerów zostało zabitych, a 26 rannych z czego 6 walcy ze śmiercią. Siła zderzenia była tak duża, że motorówka odrzucona została 60 metrów w bok. Naczelni kaci stacji Fuerstenstein w pobliżu Passawy oraz 4 kolejarzy aresztowano za niedbalstwo.

Komunistyczne linie dowozu w Indochinach zagrożone

Miasto Phu-To odebrano

Hanoi (A.P.). — Wojsko francusko-wietnamskie rozszerzając natarcie w głąb po przekroczeniu rzeki Czarnej napotkało na stó sunkowo nieduży opór nieprzyjaciela. Zajęto miasto Phu-To oraz miejscowość Hung-Hoa, dwa główne ośrodki plantacji ryżu.

Komunisty unikają spotkania z batalionami francuskimi przynajmniej w tej chwili, będą się jednak musieli zdobyć na kontratak ze względu na to, iż stracili linie komunikacyjne i dowózców dla zaopatrzenia.

Fatalne warunki atmosferyczne, deszcze i błoto utrudniają posuwanie się i wszelką akcję. Lotnictwo francuskie bombarduje zgromadzenia i bazy nieprzyjacielskie.

Straty komunistów wynoszą 3.000 ludzi zabitych i rannych, sił wietnamsko-francuskich: 920 zabitych, rannych i zaginionych.

Czy Thorez wróci?

Paryż (R.P.). — Od kilku tygodni „L'Humanite” zapowiadała powrót Maurice Thoreza z Moskwy, co miało być upamiętnione wielkim zebraniem komunistycznym w Velodrome d'Hiver w Paryżu z okazji 35-lecia rewolucji bolszewickiej. Tymczasem od kilku dni dzienniki komunistyczne przestały podawać dokładną datę powrotu Thoreza do Paryża, a Jacques Duclos przemawiając w Cahors, oświadczył tylko ogólnie, że Thorez powróci do Francji, ale nie podał bliżej daty.

W Paryżu krąży pogłoski, że Stalin nie życzy sobie powrotu Thoreza do Francji tak długo, dopóki nad przywódcami partii komunistycznej francuskiej ciąży groźba pozbawienia ich mandatów poselskich. Thorez po powrocie mógłby łatwo być podciągnięty pod punkty oskarżenia, wystosowanego przez władze wojskowe pod adresem Duclosa i czterech innych przywódców komunistycznych. Dlatego Moskwa ma za miar czekać aż sytuacja partii komunistycznej we Francji pod względem prawnym wyjaśni się.

Wszystko to są pogłoski, że wrócić komunistycznym, gdzie od Jawnna szerzy się niezadowolnienie z powodu rozkazów Moskwy.

S. T. P.
August Artur Michałowski-Matkowski
KIEROWNIK ADMINISTRACJI «SŁOWA POLSKIEGO»
zmarł przedwcześnie w sile wieku pozostawiając w głębokim smutku zespół pracowników «Słowa Polskiego». Jego zalety charakteru ujawnione zwłaszcza w trudnym, początkowym okresie organizacji wydawnictwa zjednały Mu szacunek i sympatię u kolegów. Niech Mu obca ziemia lekka będzie.
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada w Paryżu na cmentarzu St. Ouen po nabożeństwie żałobnym, które odprawione będzie w Kościele Polskim (263 bis, rue St. Honore), o godz. 10,45.
WYDAWNICTWO «SŁOWO POLSKIE»



Znów te nadzieje

„Le Parisien Libere” sądzi, że Tito będzie usiłował porzucić system sowiecki, w którym partia za pośrednictwem władzy wykonawczej a zwłaszcza policji wykonuje władzę, używając jako pozorów ciał zbiorowych bez praktycznego znaczenia.

Tym nie mniej Tito w dalszym ciągu będzie spełniał rolę szefa państwa i partii z kompetencjami bardziej rozległymi niż te jakimi formalnie dysponuje Stalin.

Również — mimo ewolucji reżymu Tito — można mieć wątpliwości, czy policja zrezygnuje z interwencji w przyszłości wynikającej z różnymi tendencjami w partii. Można mieć także wątpliwości, czy demokracja reżymu Tito będzie szczerą i rzeczywistą.

Wątpliwości dziennika są przedwczesne. W „reformach” Tito przecież nie ma śladu demokracji. I Tito zostaje i policja zostaje i terror zostaje. Zmieniają się tylko słowa.

Niemiecka hegemonia

„Journal de Geneve” w korespondencji z Niemiec znanego dziennikarza Bluna wypowiada pogląd, że o bawie na temat hegemonii Niemiec w ramach konwencji paryskiej o europejskiej wspólnoty obronnej są błędne.

Czyż ta hegemonia nie jest zawarta potencjalnie w silie gospodarczej narodu, wynikającej z ogromnych bogactw naturalnych, bezmiernych możliwości produkcyjnych, czujnej inicjatywy oraz nieporównanych za sobą pracy i możliwości organizacyjnych? Błędem Hitlera było, że wywołał wojnę, by narzucić hegemonię sąsiadom. Gdyby nie był szaloną patką, uszyłaby tę hegemonię bez wystawienia tylko przy użyciu potencjału gospodarczego, którego granice zakreślił tylko sam naród niemiecki, o ile nie stanie się on częścią organizacji międzynarodowej jak ta, która nosi nazwisko Schumana. Spychanie Niemiec do odosobnienia byłoby największym głupstwem, jakie można by uczynić.

To prawda. Ale zbroić Niemcy to inna sprawa.

JAPONSKI NASTĘPCA TRONU NA KORONACJI KROLOWEJ ELŻBIETY

Japoński następca tronu reprezentować będzie cesarza Hiro Hito na uroczystościach koronacyjnych królowej Elżbiety II.

NOTATKI Z KRAJU

W podróż do portów Bl. Wschodu odpłynął z Gdyni zbudowany motorowiec „Nowa Hula”. Statek niedawno wyprodukowany przez stocznię gdańską. Wykafkowanie jego odbywało się razem z ładowaniem do pierwszej podróży.

19 lat ma wuj czyli przewodniczący gminnej rady narodowej w Namy słowie pod Opolem i jest kobietą. Jest nim Anna Gorykówna, należąca do najmłodszego pokolenia wychowanego przez komunistów i protęgowanego na ważne stanowiska społeczne, celem mocniejszego związania go z reżymem.

Liga Lotnicza ogłosiła ochotniczy zaciąg wśród młodzieży fabrycznej na urzędzane przez nią kursy pilotów, navigatorów meteorologów i radiotelegrafistów w lotnictwie sportowym. Od kandydatów wymaga się świadectw komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Kursy będą urządzane w całym Kraju przy fabrykach.

W Tomaszowie Mazowieckim w dawnym pałacu hr. Ostrowskich zorganizowano wystawę mającą na celu udowodnienie, że los robotników Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych jest obecnie o wiele lepszy niż przed wojną. Wystawa ma pokazać m.in. również obszerne zbiory korespondencji prywatnej dawnych dyrektorów fabryki.

W Warszawie otwarto w gmachu Arsenalu wystawę „Wielkie budowlę socjalizmu” poświęconą N. Hucie, MDM, rozbudowie przemysłu itp. Wystawa ma przekonać widza, że bez komunistów te wszystkie rzeczy byłyby rzekomo niemożliwe.

JAK WYBIERA SIĘ PREZYDENTA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Możliwe są niespodzianki

Prezydenta Stanów Zjednoczonych wybierają obywatele w wyborach powszechnych, jednak sposób wyboru jest tu dość skomplikowany i odbiegający od zwyczajów w innych krajach demokratycznych.

Dnia 4. listopada wyborcy nie wybiorą bezpośrednio prezydenta i jego zastępcy, natomiast wybiorą 531 elektorów. W praktyce wygląda to następująco:

N. p. w stanie Texas, z którego pochodzi Eisenhower, wyborcy oddadzą kartki na Eisenhowera lub Stevensona. Głosy te otrzymają jednak elektorzy, wysunięci przez każdą partię w tym stanie w liczbie po 24. Rozstrzyga zwyczajną większość. Czyli: jeśli n. p. republikański kandydat otrzyma zwykłą większość, stan Texas reprezentowany będzie przez 24 elektorów republikańskich. Jest rzeczą obojętną, czy większość ta wynosi 51 czy 90 proc. głosujących.

Dlatego też największe znaczenie posiadają stany, które ze względu na ilość mieszkańców wysyłają najwięcej elektorów. Należą tu stany Nowy Jork (45), Pensylwania i Kalifornia (po 32), Illinois (27) i Ohio (25), podczas gdy Delaware, Nevada, Vermont i Wyoming delegują tylko po 3 elektorów. Kandydat, który zdobędzie większość w 12 najgłębiej zaludnionych stanach, ma zapewnione zwycięstwo, choćby wszystkie głosy w pozostałych 36 stanach padły na jego przeciwnika.

15. grudnia odbędzie się zebranie kolegium elektorów celem oddania głosów. Elektorzy są zgrupowani w 12 grup, wysuniętych przez swą partię, i nie mogą kierować się własną wolą. Ponieważ elektorów jest 531, zwykła większość potrzebna do wyboru prezydenta i jego zastępcy wynosi 266.

Urządowe ogłoszenie wyniku wyborów nastąpi 6. stycznia. Jeżeli żaden z kandydatów nie zdobędzie potrzebnej większości w kolegium elektorów, wyboru prezydenta dokonuje Izba Reprezentantów.

Przy tym systemie zdarzają się różne niespodzianki i paradoksy. Oto kilka przykładów z bliskiej i dalszej przeszłości.

Antybolszewicki ośrodek w Monachium

W Monachium powstał 16 października „Koordynacyjny Ośrodek Walki Antybolszewickiej”, złożony z czterech emigracyjnych grup rosyjskich, oraz komitetów gruzińskiego, ormiańskiego, południowo-kaukaskiego, aserbej-

dziańskiego i turkistańskiego. Statut Ośrodka określa jego cel jako walkę o obalenie dyktatora komunistycznej w ZSRR i wprowadzenie tam demokracji z tym, że każdy naród będzie mógł swobodnie decydować o swym losie. Decyzja może być wyrażona bądź przez plebiscyt, bądź przez reprezentację parlamentarną danego narodu, bądź wreszcie przez wszechrosyjską konstytuante.

Z emigracyjnych działaczy rosyjskich do centralnego biura weszli Mielgunow, Butenko, prof. Kurganow, pułk. Antonow i prof. Bogdanow.

Niech nas Bóg zachowa

Są czasem rzeczy małe — ruch ręki, słowo, zdanie, rzeczony mimochodem — które więcej mówią, niż długie przegadanie się i badanie albo rozprawy traktaty. Takie jedno słowo, albo raczej zamienne słowa, znajdujemy w warszawskiej «Trybunie Ludu» z dnia 3 października br. Niby to nic, a jednak...

Wszyscy wiemy, że komunizm jest ruchem, skierowanym przeciwko religii chrześcijańskiej, choć często usiłuje przywdziać pewną maskę i zwieść nieświadomych tam, gdzie to uważa za konieczne. Wiemy, że popierane i tworzone przez komunistów ruchy bezbożników usiłują wydrzeć Boga z serc ludzkich, że wszędzie rzadzą komunistyczne toczą walkę z Kościołem, że podkopują wiarę gdzie i jak mogą. Dla komunistów bowiem Bóg nie istnieje. Tak dalece nie istnieje, tak przedziwnie i drobiazgowo nawet w szczegółach usiłują Go usunąć ze świadomości człowieka, że sięgają oni nawet do odwiecznych powieści i wykreślają z nich słowo «Bóg», zastępując je jakimś innym słowem, pierwszym lepszym, które im się nasunie, nie widząc często, jak straszliwie głupstwa mówią czy piszą.

W «Trybunie Ludu» istnieje rubryka «Pod ostrym kątem», w której to pismo komunistyczne piętnuje ze swego punktu widze-

Wilson w roku 1912 zdobył 6 milionami głosów 435 elektorów, podczas gdy Teodor Roosevelt zdobył 4 miliony głosów, ale większość



Typowy obrazek z kampanii przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych. Specjalny pociąg przejeżdża kolejno poszczególne stany a wyborcy zbierają się, aby wysłuchać przemówień wygłaszanych, albo przez samych kandydatów albo przez wpływowe osobistości, które ich popierają. Na zdjęciu: prez. Truman przekazuje słuchaczy, że powinni wybrać demokratę Stevensona.

tylko w 6 stanach i w związku z tym tylko 88 elektorów. Ojciec sen. Tafta zdobył 3 i pół miliona głosów ale tylko 8 elektorów. W roku 1936 Roosevelt skupił 27,7 miliona głosów, jego przeciwnik Landon 16,6 miliona. Ale pierwszy z nich miał 523 elektorów, gdy Landon — 8.

Zdarzały się wypadki jeszcze dziwniejsze. W r. 1876 prezydentem został Hayes, choć jego przeciwnik zdobył o 300.000 głosów więcej. Harrison miał w r. 1888 o 100.000 głosów mniej, niż pokonał przez niego kontrkandydat Cleveland.

Jak powstał taki system? Jest on kombinacją dwóch sprzecznych teorii — rewolucyjno-demokratycznej i arystokratyczno-elitar-

nej. W pierwszych wyborach, z którymi wyszli prezydenci Waszyngton, Adams i Jefferson, obowiązywała druga teoria. Nie najd wy-

biecal prezydenta, lecz elektorzy, wyłonieni przez stanowe parlamenty. Później wprowadzono system wyborów powszechnych, ale pozostawiono kolegium elektorów jako szczebel poprzedniej epoki.

Moja gospodyni jest Polką. Przy była tu już dawno temu, tak że Poznańskie ciągle u niej jest „za granicą”, zaś krakowskie to „galicjaki”. Kiedy przybyła do Ameryki, nie pytałem jej. Pytanie to byłoby proste tu nieprzyzwyczajone, gdyż byłoby jednoznaczne z pytaniem jej o wiek.

Ma już dorosłe dzieci, które jeszcze jako tako mówią po polsku, choć czytać w tym języku nie potrafią, synowie i zięciowie różnych narodowości, już własnego nazwiska prawidłowo wypowiedzieć nie potrafią, a wnuki nie bardzo już wiedzą, czy Polska leży w Europie, Azji, czy Azji.

Dla dawnej Polski nie ma moja gospodyni specjalnych sentymentów. Pamięta, że byli panowie i chłopcy, że przepaść pomiędzy tymi stanami była dla przeciętnego człowieka nie do przybycia. Tutaj długą i ciężką pracą dobili się jakiegoś takiego kapitaliku i własnego domu. Ponieważ w Ameryce trudno żyć z kapitału, na stare lata musi sama być dozorczynią własnego domu i do pewnego stopnia usługiwać lokatorom. To jej daje pewny i spokojny kawałek chleba.

NOWOJORSKIE IMPRESJE

Polaków nie lubi. Uciekła z dzielnicy polskiej i mieszka w bardziej międzynarodowej. Jej lokatorem są Żydzi, Niemcy, Włosi, Portorickanie, byle tylko nie Polacy. Ale gazeta czyła tylko polską.

Kiedy wojna się skończyła i przeczyla o biedzie w Polsce, przetrząsnęła swoje szafy i paczki za paczkami zaczęły iść do Polski. Kiedy zaczęły się wezwania o podpisywanie assurance'ów dla wysiedleńców, zaczęła je wystawiać jeden za drugim. Wiele Polaków dzięki niej przybyło do Stanów, każdego przyjeżdża na przystani, ugościła, wystawiła się o pracę i mieszkanie na mieście i pojechała. Raz tylko do roku na Boże Narodzenie, gdy nadchodzi zyczenia świeteczne, pokazała ilość kartek z polskimi podpisami i świadczy, że ci, którzy jej zawdzięczają wyzwoleń z ziemi niewolniczej nie zapominają wyrządzonego im dobra. Ilość zaś tych kartek ma większą wymowę, niż sumarycznie podpisami poświadczane dyplomy uznania.

Polaków jednak nie lubi i raczej unika ich towarzystwa. Raz tylko było inaczej. Może a-

szczęść zachować — a między innymi nawet właśnie od takiego czy innego «losu!» Mówili więc: «Niech nas Bóg zachowa!»

Wzięło pociąg «Trybuna Ludu» fałszywie te starodawne słowa i zastępuje słowo «Bóg» słowem «los». Cóż to za niemądra i śmieśna zaciekłość! I jak z każdej zaciekłości, tak i tutaj rodzi się straszliwe głupstwo. «Los» ni kogo od niczego nie może przecieć zachować, bo właśnie «los» jest czymś, co jest w samym znaczeniu tego słowa nieodwracalne. Nawet sam od siebie nikogo zachować nie może, gdyby w ogóle miał jakąś wolę i osobowość! Więc również nikogo nie zachowa — niech się «Trybuna Ludu» marwi — od «takich zebrań!»

A swoją drogą jaka ta pozorystyczna dla umysłowości i sekciarstwa komunistów! Mówi ona więcej o niej, niż wiele uczonych rozpraw. I nie może też być tak dobrze z tym komunizmem w Polsce, kiedy «Trybuna Ludu» już nawet do «losu» się modli — skoro do Boga biedna nie może.

Myż to za naszymi przodkami i praojcami tym razem bez fałszywanego tekstu powiedzmy: «Od takiej mądrości i takich pism, jak «Trybuna Ludu», niech nas Bóg zachowa!»

Jeżeli cyfry są prawdziwe

PO KOMEDII WYBORCZEJ W POLSCE

Z ogłoszonych przez reżym wyników «wyborów» dowiadujemy się, że ponad 800 tysięcy ludzi nie wzięło udziału w wyborach, wśród zmuszonych zaś do głosowania 32 tysiące głosowało na coś innego, niż «front narodowy», a więc przelicz jedynej listy komunistycznej.

Trzeba pamiętać, że niewiele udziału w głosowaniu było bardzo niebezpieczne. Komisje wyborcze zostały umieszczone w najmniejszych gromadach, w miastach zorganizowano dowożenie chorych i kalek, każdy mógł korzystać z ułatwień. Tędelem komunistycznym było osiągnięcie ponad 97 proc. frekwencji.

Cyfry szczegółowe ogłoszone przez radio wskazują, że była prawdziwa absencja wyborcza w okręgach: Ostrowiec — 89,9 proc. uprawnionych przyszło do urn, Radziny Podlaski — 89,8 proc. Mińsk Mazowiecki — 90,9 proc. Chełm — 90 procent.

Poniżej średniej ogólnopolskiej — 95 proc. oddanych głosów, zarysowały się charakterystyczne okręgi: Pruszków, Pułtusk, Siedlce, Piotrków (1 proc. głosów nie na «front narodowy») Skierniewice, Kalisz, Kielce, Radom, Jędrzejów, Chełm, Zamość, Lublin, Łomża, Olsztyn, Wrocław miasto, Kraków, Nowy Targ, Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Tarnobrzeg, Krosno. W ten sposób razem z trzema poprzednimi wymienionymi 25 okręgów

nie zachowało się zgodnie z nakazami władz, zadających «wszystkich przy urnach». Dodać należy, że w grupie omawianej są mizerne wyniki jak na państwo totalne: Kielce — 92 proc., Radom — 92 proc., Zamość — 92 proc., Tarnów — 91 proc.

Wyniki te należy porównać z głosowaniem w wojsku, gdzie głosowało 99,9 proc. uprawnionych i niemal wszyscy (99,97 procent) oddali głosy na «front narodowy». Tego nie udało się uzyskać w życiu cywilnym.

Niektóre okręgi (czy komisje wyborcze) głosowały tak, że więcej osób do urn nie można już było sprowadzić. Rekordzistami tu są drugi okręg Wrocławia — 98,2 proc., oraz Szczecinek — 98,1 proc.

Pozatem najwyższe liczby frekwencji podano z okręgów wyborczych: Łódź — 97,1 proc., Włocławek — 97,7 proc., Ostrów Wlkp. — 97 proc., Szamotuły — 97,4 proc., Białystok — 97,2 proc. Kłodzko — 97,5 procent, Gliwice — 97,5 proc.

Przeciętnie wysokie cyfry wykażą zagłębie węgłowe oraz okręgi Polski Zachodniej. O wiele niższe cyfry podały okręgi Konarska, Radom, Jędrzejów, Chełm, Zamość, Lublin, Łomża, Olsztyn, Wrocław miasto, Kraków, Nowy Targ, Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Tarnobrzeg, Krosno. W ten sposób razem z trzema poprzednimi wymienionymi 25 okręgów

Wydawnictwo to należy zarówno

lepszą na ziemiach zachodnich organizacją administracji komunistycznej, która umiała przypędzić głosujących, jak i wielką ilością państwowych gospodarstw rolnych i kolchozów. Chłopi tu musieli tak samo przyjąć jak robotnicy w mieście, gdyż ich kierownicy tego pilnowali.

Dopóki nie przyjdą obiektywne wiadomości z Kraju, należy oczywiście cyfry ogłoszone przez reżym traktować z największą ostrożnością. Nie wiadomo, czy w wyborach nie było zwyczajnych fałszerstw, chociaż pewne jest, że był połygnię nacisk za pośrednictwem do urn, co w społeczeństwie całkowicie zależnym od maszyn państwowej musiałoby mieć znaczenie decydujące. Z drugiej jednak strony, jeśli okaże się, że wyniki zostały sztucznie «podkręcone» przez obliczających głosy — to i wtedy niskie cyfry w nie których okręgach będą świadczyły, że nie odważono się tam dodawać więcej głosów, gdyż społeczeństwo miejscowe odrzucało się spostrzeżeniu, że przeholowano w oszustwie.



PROTEST JUGOSŁOWIAŃSKI W WATYKANIE

Rząd jugosłowiański wystosował protest oficjalny do Watykanu, oskarżając go o mieszanie się w wewnętrzne sprawy państwa. Notę doręczono chargé d'affaires Watykanu w Zagrzebiu i dotyczy ona zjazdu biskupów katolickich odbytego w Zagrzebiu we wrześniu br.

NOTA EGIPSKA W SPRAWIE SUDANU

Ambasadorowi brytyjskiemu w Kairze doręczono notę generała Negiba w sprawie Sudanu. Podróż dwugodzinnej rozmowy generał Negib i ambasador Stevenson przedyskutowali treść noty.

WŁOCHY DOMAGAJĄ SIĘ UDZIAŁU W OBRADACH O.N.Z.

Włochy, które z powodu weta sowieckiego, nie mogły wziąć udziału w sesji generalnej ONZ, domagają się przyznania im miejsca w specjalnej komisji politycznej w związku z debatą nad Erytreą.

JUGOSŁAWIA ODRZUCIŁA NOTĘ WŁOSKĄ W SPRAWIE TRIESTU

Jugosławia odrzuciła notę włoską w sprawie zony B w Triescie, nie zgadzając się na propozycje przekształcenia sporu Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

CHARGE D'AFFAIRES BRITYJSKI OPUSCIŁ PERSJĘ

Charge d'affaires brytyjski G. Middleton wraz z urzędnikami ambasady opuścił Teheran i udał się do Iraku. Perski minister spraw zagranicznych usiłował wręczyć mu ordęła premiera Mossadeka do narodu brytyjskiego, dyplomata brytyjski odmówił jednak przyjęcia ordęła.

EDEN I SCHUMAN WYJEŻDZAJĄ DO NOWEGO JORKU

Brytyjski minister spraw zagranicznych oraz francuski minister spraw zagranicznych Schuman, wyjeżdżą w ciągu przyszłego tygodnia do Nowego Jorku, gdzie wygłoszą przemówienia w dniu 10 listopada na sesji generalnej ONZ.

GENERALA VANDENBERG NA LUSTRACJI LOTNISK W MARIKKU

Szef sztabu lotnictwa amerykańskiego generał Vandenberg opuścił Hiszpanię i udał się do Marokka, gdzie odbędzie lustrację amerykańskich baz lotniczych.

Wielkie wystrzelenie

W Nowym Jorku wielkim popękaniem cieszą się specjalne tapety izolacyjne do pokoi dziecięcych. Ponadto nie przepuszczają one dźwięków, odpowiedni aparat służy do dyskretnego sygnalizacji placzu niemowlęcia.

Kongres amerykańskiego kościoła luterńskiego stwierdził, że oświadczenie Eisenhowera nie daje wystarczającej gwarancji, że przy Watykanie nie powstanie ambasada USA.

Kampania wyborcza kosztowała dotychczas republikanów 1.370.000 dolarów, a demokratów 700.000. Ruchem kontroluje specjalny organ Kongresu.

Francuski przemysł samochodowy osiągnął we wrześniu rekord: 46.282 samochodów, w tym 35.562 osobowych.

Królewska lista cywilna w Belgii wynosi 50 milionów fr. belg. (około 350 milionów fr. franc.). Z tego 36 milionów otrzymuje król Baudoin, 6 milionów jego ojciec, br. król Leopold, 4 miliony b. regent ks. Karol i 4 miliony królowa matka Elżbieta.

W stolicy Madagaskaru odbył się w związku z wystawą techniczną bankiet, na który sprowadzono wszystkie potrawy i napoje w odpowiednich termosach samolotem z Paryża.

Ambasada sowiecka w Londynie liczy 102 członków, posiadających dyplomatyczną niekwalifikację, ambasada brytyjska w Moskwie — tylko 27.

ZWOLNIENIE 3-CH URZĘDNIKÓW W O.N.Z.

Sekretarz generalny ONZ zwolnił trzech nowozatrudnionych urzędników sekretariatu z tego względu ponieważ nie chcieli odpowiedzieć na pytanie, czy są lub byli kiedykolwiek członkami partii komunistycznej.

Wszyscy trzej są obywatelami amerykańskimi. Liczba zwolnionych w ciągu ostatnich 10 dni z tego powodu wynosi 4 pracowników.

JERZY JAR.

I mów tu dalej o rozdziale między starą i nową Polską, mów, że przestali być oni Polakami...

ANDRZEJ TOMICKI

WTOREK

4

LISTOPADA

Św. KAROLA BOROMEUSZA, bp, w.

Z CYKLU: POLSCY TWÓRCY

Rozmowa z Romanem Palestrem

— Wraca Pan z Brukseli ?
 — Tak. Właśnie wykonano tam po raz pierwszy moją IV-tą Symfonię na publicznym koncercie Radia belgijskiego, transmitowanym przez cały szereg radio-stacji europejskich...
 — Czy zadowolony Pan z wykonania ?
 — Bardzo. Tym bardziej, że od czasu, kiedy w Polsce utwory moje zostały zakazane, Bruksela stała się dla mnie miejscem pierwszych ich audycji. A dzięki temu, że orkiestra pod batutą doskonałego dyrygenta p. F. Andrie oraz całe Radio dają warunki jakie mało kto w Euro może ofiarować, kompozytor ma sposobność niemal idealną do skonfrontowania swoich zamierzeń i intencji artystycznych z publicznością. Jeśli chodzi o IV-tą Symfonię, to

napisałem ją w zeszłym roku w Paryżu i stanowi ona w mojej twórczości ważny etap rozwojowy, kontynuując także pewien zwrot do romantyzmu, który już może Pani zauważyć w moich poprzednich utworach...
 — Owszem, w *Kantacie o Wiśle*, którą słyszeliśmy w sierpniu w programie francuskiej *Chaine Nationale*, no i w *Sonetach do Orfeusza*...
 — *Kantata o Wiśle* ma bardziej polski charakter, jako że każdemu polskiemu artyście leży w tej chwili na sercu bardziej niż kiedykolwiek kontynuacja tradycji polskiej w muzyce. Zresztą Paryżanie będą się mogli o tym przekonać na publicznym wykonaniu tej Kantaty, które ma się odbyć w kwietniu. Tendencja ta była już widoczna w moim *Requiem*, które również grane było w wielkiej sali koncertowej w Brukseli dwa lata temu. Żałuję, że francuska Polonia nie może go usłyszeć, ale trudności natury czysto technicznej (duża orkiestra, chóry, soliści) nie pozwalają narazie na to.
 — Nad czym Pan pracuje obecnie ?
 — Kończę właśnie Oratorium... Poza tym wiele innych projektów, o których będę miał może jeszcze okazję opowiedzieć kiedy indziej...
 — Jakie są reakcje i stosunek publiczności do swojej współczesnej ?
 — Muzyka współczesna utarowała sobie już drogę do publiczności, która nie rozpatruje jej już pod tym ką-

tem widzenia. Programy koncertów, zwłaszcza radiowych, wskazują na to, że modernizm w muzyce przestał być problemem i stał się rzeczą naturalną...
 — Czy Kraj poinformowany jest o twórczości polskich artystów na emigracji ?
 — Raczej słabo, a to jest tym smutniejsze, że związek z elementarnymi walorami kultury polskiej jest jedną z cenniejszych broni, jakie w tej chwili posiadamy. Wydaje mi się także, że utrzymywanie wysokiego poziomu artystycznego w twórczości, i to właśnie w oparciu o tradycję polską, jest najpiękniejszym zadaniem dla artysty tworzącego na obczyźnie.
 B. K.

«DOM RODZINY FRANCUSKIEJ»

Francuski minister zdrowia publicznego Riebyre, wziął udział w otwarciu nowego lokalu w Paryżu o nazwie „Dom rodziny francuskiej”. Organizacja ta, założona w 1947 r., ma za zadanie pomagać rodzinom w momentach krytycznych, np. w czasie choroby matki lub innych trudności materialnych. Przynajmniej ona wtedy opiekunki dla dziecka, chorego i t.d.

ARTYŚCI FRANCUSCY W KANADZIE

W Kanadzie przebywa obecnie na gościnnych występach teatralnych trupa paryska Jean Louis Barrault i Madeleine Renaud; z ogromnym powodzeniem dała ona niedawno przedstawienie sztuki Moliere'a i Marivaux wobec 1.500 widzów w teatrze w Montrealu.

W hołdzie Cyprianowi Norwidowi

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Uroczystość rozpoczęła stara polska pieśń rycerska „Bogurodzica”, którą odśpiewał chór „Polonia” pod

kier. p. Szemwy. Gdy przebrzmiały słowa pieśni, głos zabrał przewodniczący Komitetu p. ambasador K. Morawski, który odczytał akt erekcyjny pomnika następującej treści:

W IMIĘ BOGA WSZECHMOGĄCEGO

Działo się Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset pięćdziesiątego drugiego, pierwszego listopada, w dzień Wszystkich Świętych, gdy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był August Zaleski, a ambasadorem we Francji Kajetan Morawski, sto trzydziści jeden lat po urodzeniu, a sześćdziesiąt dziewięć od zgonu

CYPRIANA NORWIDA,

którego prochy sześćdziesiąt cztery lata temu sumptem Adama i Anny Dybowskich z cmentarza w Iwry do tej tu wspólnej mogiły w Montmorency przeniesione zostały, czterdziści jeden lat od chwili, gdy Zenon Miriam Przesmycki z mroków zapomnienia wydobyl i Narodowi ukazał wiekopomne dzieło genialnego Poety, Malarsa i Myśliciela, — powołany z inicjatywy Witolda Nowosada, Komitet, który pod przewodnictwem ambasadora Morawskiego skupił w swym tonie przedstawicieli stowarzyszeń i organizacji rozproszonych po całym świecie wolnych Polaków, Ojczyzny nielolnej synów, ten oto nagrobek, w wyniku apelu patriotycznej prasy ze składek społeczeństwa ufundowany, przez artystę rzeźbiarza Kazimierza Węglewskiego wykuty, a przez księdza Augustyna Gałęzowskiego uroczystie poświęcony, dług ojców i własny spłacając

NORWIDOWI

postawił i akt niniejszy — ku wiecznej pamięci — sporządził, podpisał i zamurował zlecił,

Tuis enim fidelibus, Domine, vita mutatur, non tollitur.

Akt ten podpisany przez przedstawicieli organizacji i instytucji polskich zostanie wmurowany w pom-

nik. Poczem Ambasador R.P. dokonał odsłonięcia nagrobka.

Gdy spadła zasłona, oczym zebrań ukazał się w prostych liniach ujęty nagrobek wykonany z jasnego piaskowca. Na nim wznosi się płyta a na niej pod krzyżem widnieje medalion brązowy z profilem Poety, dzieło rzeźbiarza K. Węglewskiego. Pod medalionem napis:

CYPRIAN NORWID
1821-1883

Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy — praca, by się
zmarłowchwała
„Promethidion.

Ojczyzna to wielki zbiorowy
obowiązek

Zabiera głos inicjator budowy pomnika red. Witold Nowosad, który w swym porywającym, pełnym głębokich akcentów aktualności zwróconym do Kraju i do Emigracji przemówieniu nakreślił sylwetkę duchową Norwida, wielkiego samotnika i głosu sumienia narodowego. Następnie w imieniu Związku Pisarzy na Obczyźnie przemawia jego wiceprezes przybyły z Londynu znany pisarz, krytyk i eseista Tymon Terlecki. Mówca z jednej strony podkreślił tragedię niezrozumienia Norwida przez współczesnych a z drugiej strony ponadczasowość i bezkompromisowość jego twórczości oraz wysoką etykę tego prawdziwego artysty. (Obszerne wyjątki z obu tych świetnych w treści i formie przemówień zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Słowa”. — Red.)

Z kolei imieniem Biblioteki Polskiej w Paryżu mówi jej dyrektor, dr Czesław Chowaniec i przypomina obecnym, że to właśnie Biblioteka Polska reprezentuje dziś ciągłość stałych kontaktów z nią tych wszystkich, którzy spoczywają na cmentarzu w Montmorency, jako z instytucją strzegącą kultury polskiej na obczyźnie. Od r. 1842 t. j. od śmierci J. U. Niemcewicza rokrocznie organizuje narodową pielgrzymkę do Montmorency, gdzie

uczestnicy są obecni na Mszy św. za dusze rodaków tam spoczywających i odwiedzają ich groby. Żywe też i częste były kontakty Cypriana Norwida z Biblioteką Polską, która realizuje ideały Poety, prowadząc nieustępliwą walkę o niepodległość kulturalną wolnych Polaków.

Na zakończenie imieniem młodzieży polskiej zabrał głos p. Krzysztof Zaleski z liceum polskiego w Les Ageux.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie przez wszystkich obecnych hymnu „Boże coś Polskę”, którego uolanie o wolność dla naszej Ojczyzny wielokrotnym echem odbijało się o mury starego Montmorency. Ostatnim aktem było składanie wieńców: od Prezydenta R. P., od Komitetu, od Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, od S.P.K., od Stow. Studentów Polskich w Paryżu, od młodzieży z Les Ageux i tych licznych związków kwiecica, które wygnacze ręce kładły na grób poety-wygnanca. Wnet urosła wysoka białoczerwona mogiła kwiecica, zdobna brvlantami deszczu wej rosy na płatkach wspaniałych róż, goździków, mieczyków i innego kwiecica.

Poczęto się zwolna rozchodzić. Jeszcze każdy rzucił okiem na nowy nagrobek, przy którym dziś zjednoczeni zebrał się wszyscy Polacy, jeszcze krótki pacierz przy nim i przy kilku innych rozstających na tym cmentarzu i trzeba było wracać. Cmentarz z Montmorency otulał powoli zapadający, listopadowy zmierzch i mgła padającego bez przerwy deszczu.

Tegoż dnia wieczorem grono zaproszonych gości mogło w salonach Biblioteki Polskiej oglądać wystawione rękopisy, rysunki i wydawnictwa z dzieł Norwida oraz polskie gazety z notatkami o jego zgonie w r. 1883 i o przeniesieniu jego zwłok w r. 1888 z Iwry do Montmorency.

Prezydent R.P. nadesłał na ręce przewodniczącego Komitetu Budowy Nagrobka dla Cypriana Norwida wyrazy uznania i podziękowania za wysiłek włożony w realizację projektu.

Za pośrednictwem Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Paryżu przewodniczący Unii Wolnych Dziennikarzy Europy Środkowej i Wschodniej w Paryżu przekazał do Komitetu wyrazy hołdu dla Cypriana Norwida, jako reprezentanta polskiej wkładu do kultury Zachodu, której dziś solidarnie bronią wszystkie narody.

OBCHÓD 11 LISTOPADA W LONDYNIE

Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii urządza uroczysty obchód święta Niepodległości w niedzielę, 9 listopada, o godz. 6 po południu w sali St. Pancras Town Hall, Euston Rd., N.W.1. (stacja kol. podz. Kings Cross — St. Pancras). Program akademii przewiduje: zagajenie — p. Wl. Dunin-Borkowski, prezes Zj. Polak., przemówienie — amb. E. Raczynski oraz część artystyczną, w której wystąpi: p. Lucyna Szczepańska, p. Wacław Niemczyk, skrzypek, prof. Jerzy Sulikowski, fortepian oraz Chór im. Fr. Szopena pod batutą p. Zbigniewa Gedia. (m).

Polskie obchody religijne w Brukseli

Dnia 26-go października święcono w Brukseli święto Chrystusa Króla. Dzień ten wybrano dla poświęcenia sztafetu Stow. Zrywówca w Brukseli. Odbyło się ono podczas nabożeństwa popołudniowego w kościele OO. Barnabistów. Aktu poświęcenia dokonał rektor Polskiej Mislj Katolickiej w Belgii ks. K. Kubsz, a piękne przemówienie wygłosił ks. dr K. Brzezina. Podczas nabożeństwa odśpiewano pieśń Nowowiejskiego „Pod sztandarem Tym stajemy” oraz „Przez śmierć bolesną”. Spiewowi towarzyszyli na organach p. Jakub Sobieski. Po nabożeństwie odbyła się w sali przy ul. Stalwart uroczysta akademii ku czci Chrystusa Króla i M. B. Łozańcowej. Otworzył ją prezes ks. prof. H. Cywińska, witając zebranych gości i delegatów. Ks. dr K. Brzezina wygłosił słowo wstępne, przewodnim motywem było zdanie, że wiarę nie tylko należy nosić w sercu, ale należy jej otworzyć, szczerze i śmiało dawać wyraz publicznie. Następnie ks. rektor Kubsz przekazał sztafeta ks. moderatorowi Brzezinie,

który z kolei oddał go w ręce prezesa p. H. Cywińskiej, ta zaś oddała go Sztafendarowi p. Porazko. Nastąpiło wzblianie gwiazdy w drzewce sztafetu i wplywianie się do księgi pamiątkowej.
 Podczas akademii dobrze opracowane referaty wygłosili: dr J. Herman oraz p. Z. Wajsołna. Ładne deklamacje pań H. Strzyżkiewicz i H. Strzyżewska oraz p. A. Pagacza oraz bardzo pięknie zagrane przez S. Borowskiego utwory skrzypcowe — akompaniowała na fortepianie p. Cywińska — wypełniły część artystyczną uroczystości. Na uwagę zasługiwała piękna dekoracja sali. Na zakończenie przemówił ks. rektor Kubsz, poczem zebrani odśpiewali wspólnie hymn ku czci Chrystusa Króla: „Nie rzućm, Chryste, świętym Twych”. Bardzo ładnie wypadła również wspólnie odśpiewana pieśń: „My chcemy Boga”, której kompozytorem jest brat śp. Kardynała Hlonda, podpisujący się jako kompozytor — ks. Hlondowski. (J.).

POLONIA WE FRANCJI

PARYŻ. Wielki Bal Jesienny. — Komitet Opiekunów Pał paryskiego Kola — Polsk. Zw. Inw. Wojskowych we Francji — zaprasza Szan. Rodacki i Rodaków na Wielki Bal Jesienny, który odbędzie się w niedzielę 9 bm. od godz. 21 do rana w salach Merovingów 4-ej Dzielnicy w Paryżu, 2, Place Dauboyer (metro: Hotel-de-Ville). Dobra orkiestra — Niespodzianki — Bufet własny. Czysty zysk przeznacza się na cele samopomocy inwalidów Kola paryskiego. Apeluje o zaletę do społeczeństwa polskiego o gremialne wzięcie udziału w tej dobroczynnej imprezie.

Za Komitet: H. Jelowicka, przewodn.

KOMUNIKAT P.K. SYNDYKATÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Międzynarodowa Federacja Pracowników Chrześcijańskich — Uchodźców i Emigrantów (Federation Internationale des Travailleurs Chretiens Heugues et Emigres — F.I.T.C.H.E.), utworzona 1-go kwietnia 1951 r. i działająca w porozumieniu z Konferencją Międzynarodową Syndykatów Chrześcijańskich, zwołuje do Brukseli, na dzień 7, 8 i 9 bm. pierwsze posiedzenie Rady Federacji, które odbędzie się w siedzibie Belgickiej Konfederacji Syndykatów Chrześcijańskich.

Na porządku dziennym: sprawozdanie Sekretarza Centralnego z działalności Federacji i organizacji członkowskich; sprawa łączności z organizacjami i grupami syndykalnymi, znajdującymi się na wychodźstwie oraz wypracowanie programu działalności Federacji w dziedzinach: socjalnej i wzajemnej pomocy, zawodowej i syndykalnej, propagandy i wydawnictwa, szkolenia syndykalnego, stosunków międzynarodowych i budżetu.

Uroczyste zamknięcie prac Rady odbędzie się 9 bm. o godz. 15 w sali przy ul. Pletinckx, Nr 19, obok Gieldy. Podczas tego posiedzenia nastąpi przedstawienie wyniku prac Rady i planu działalności Federacji oraz odczyt na temat: „Zycie pracowników i organizacje syndykalne za żelazną kurtyną”.

Federacja Międzynarodowa Pracowników Chrześcijańskich Uchodźców i Emigrantów jest obecnie organizacją, która w świecie wolnym grupuje największą ilość pracowników, przebywających na wychodźstwie, a pochodzących z 14 krajów Europy Środkowej i Wschodniej, i z tego tytułu, jako najbardziej reprezentatywna, jest rzecznikiem clemięzonego świata pracy, znajdującącego się za żelazną kurtyną.

ROZKŁAD ZAJĘĆ W NIEZALEŻNYCH SZKOLACH POLSKICH

Zawiadamiamy Rodziców, że lekcje polskie w szkołach niezależnych w Lens odbywają się według następującego rozkładu:

DZIEWCZĘTA
 Szkoła Lens XII: — w poniedziałki od g. 16.30 do g. 17.45 grupa dzieci najmłodszych (od 6 lat); od g. 17.45 do g. 19 grupa dzieci starszych. **We wtorki:** od g. 16.30 do g. 17.45 grupa średnia; od g. 17.45 do g. 19 — grupa najmłodszych; **w srody:** — od g. 16.30 do g. 17.45 grupa najmłodszych i śred-

nich. od g. 17.45 do g. 19 — grupa starszych.

Szkoła Lens XI. — we czwartki od g. 9 do g. 11 grupa starszych, od g. 11 do g. 13 — grupa najmłodszych; **w piątki:** — od g. 16.30 do g. 17.30 obie grupy.

Szkoła Berthelot: — w poniedziałki: od g. 11.30 do g. 12.30 grupa średnia; **we wtorki:** od g. 11.30 do g. 12.30 grupa najmłodszych; **w srody:** od g. 11.30 do g. 12.30 grupa starszych; **w piątki:** od g. 17.45 do g. 19 grupa średnich i starszych.

CHŁOPCY

Szkoła Lens XII i Berthelot — w czwartki od g. 9 r. grupa najstarszych; od g. 13 grupa młodszych; **w piątki:** od g. 16.30 do g. 17.45 grupa najmłodszych. od godz. 17.45 do g. 9 grupa starszych.

Szkoła Lens IV. we wtorki, srody i soboty od g. 16.30 do g. 19.

We wszystkich szkołach przyjmuje się dalsze zapisy na lekcje języka polskiego. Rodziców prosimy o dopinanie dzieci, by regularnie i punktualnie przychodzili na naukę polską i by w domach odrabiali zadane lekcje. Tylko dzięki najbliższej współpracy Domu ze Szkołą osiągniemy w nauce języka i historii ojczyzny pożądaną wyniki.

Polskie Nauczycielki Niezależne

MONTIGNY-EN-OSTREVENT

Stow. Rez. i B. Wojsk. zaprasza serdecznie wszystkich Polaków z Montigny, Barrois, Lallaing i Lemay na swoją Rocznicę, połączone z świętem Niepodległości i Dniem przyjaźni polsko-francuskiej. Uroczystość odbędzie się w niedzielę 9. bm. o godz. 11. uroczysta Msza św. za pomyślność i oswobodzenie Panswa Polskiego i z zmarłych członków. Na Mszę św. prosimy o wysłanie pocztów sztafendarowych. Po Nabożeństwie wymarsz w pochodzie do Pomnika poległych i złożenie wieńca, a następnie do Merostwa na „wino honorowe”. Popołudniowa Akademia odbędzie się w Montigny w sali patronatu francuskiego o 16. godz. Program uroczystości bardzo urozmaicony: przemówienie przedstawicieli władz francuskich i polskich, śpiewy, deklamacje, inscenizacje, tańce ludowe, balet, teatr „Zyj, Polsko”. Po uroczystości o godz. 20. „Wielki Jesienny Bal” na sali Merostwa przy muzyce doborowej orkiestry. Prosimy wszystkich o jak najliczniejszy udział w powyższej uroczystości.

Za Zarząd:

Stanisław Kierczyński, prezes
 Stefan Arzyński, skarbnik
 Stanisław Zur, skarbnik.

S. T. P.
AUGUST ARTUR MICHAŁOWSKI-MATKOWSKI
 odszedł do Boga po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 31 października 1952 r. w Paryżu, przeżywszy lat 55.
 Msza święta za spokój jego duszy będzie odprawiona we wtorek, dnia 4 listopada o godz. 10,45 w Kościele Polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny (263 bis, rue St. Honore, Paris 1^o), poczem nastąpi pogrzebna omentarzu Gimetiere Parisien w St. Ouen (Metro: Porte de Clignancourt, a dalej autobusami 154, 166 i 168), o czym zawiadamiają po grążeni w globkimi smutku
 ZONA, BRAT ORAZ RODZINA.

S. T. P.
August Artur Michałowski-Matkowski
 Członek Komitetu Politycznego Stronnictwa Narodowego przed wojną prezes Zarządu Okręgowego S.N. Ziemi Kujawskiej, członek Komitetu Głównego i Rady Naczelnej S.N.; zastępca działacz Ruchu Podziemnego pod okupacją niemiecką i sowiecką — zmarł 31 października 1952 r. przeżywszy 55 lat.
 Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się 4 listopada 1952 r. o godz. 10,45 w Kościele Polskim w Paryżu, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na omentarz w St. Ouen o czym zawiadamia
 STRONNICTWO NARODOWE.

S. T. P.
August Artur Michałowski-Matkowski
 Członek Prezydium Przedstawicielstwa we Francji Rady Politycznej
 zmarł w Paryżu dn. 31 października 1952 r. przeżywszy lat 55.
 Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się 4 listopada 1952 r. o godz. 10,45 w Kościele Polskim w Paryżu, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na omentarz w St. Ouen o czym zawiadamia
 PRZEDSTAWICIELSTWO WE FRANCJI RADY POLITYCZNEJ.

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNIČKA HANKA

POWIEŚĆ

69
 Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i zaręcza się z nią w drodze. Hanka dzieli z nim trudności i przygody przeprawy przez Czechy. Rozchorowawszy się, kapitan zatrzymuje się z Hanką u niemieckiego lekarza, Dr Kudlicka, który prosi go o wysłanie listu do krewnej w Niemczech. List ten staje się powodem aresztowania kapitana w Pilźnie przez Amerykanów. Hanka spotyka w schronisku towarzyszyw podróży Kińskiego i Szwedowskiego, którym udało się uniknąć uwięzienia przez Czechów.

— Doktor Kudlick. — Jak? — Doktor Kudlick — powtórzyła. — Chyba pani żartuje! Doktor Kudlick? — zapytał po raz wtóry. — Czesław tak samo był zaskoczony tym nazwiskiem. Na pewno się nie pomyliłam. — Profesor wyjął pudełko z papierosami, zapalił i przez dłuższy czas milczał. — Wiadomość ta nic mi nie wyjaśnia — odezwał się wreszcie. — Jedno tylko mogę powiedzieć. Czasem w życiu naszym zdarzają się takie przypadki, których zupełnie zrozumieć, ani wytłumaczyć nie potrafimy.

XLVI.
 W kilka minut później wpadł do sali zadyszany Szwedowski. Już z daleka było widać, że jest wzburzony. W rozpiętym płaszczu szedł w kierunku ławki, na której siedział profesor z Hanką.

— Profesorze! — rozpoczął, oddychając głęboko. — Ja mam tego dosyć! Słyszysz pan? — Ja mam naprawdę dosyć! Na moście w Cieszynie — ja! Gdy nas aresztowano w Czechach — znowu ja! Tym razem jednak nikogo już ratować nie będę! Coś strasznego... To chyba jakiś zły sen... Wszystko mogę zrozumieć, w czasie podróży zdarzają się różnego rodzaju wypadki, ale tańczyć pomiędzy jednym kryminałem a drugim, to stanowczo za dużo!

Hanka nie mogła zrozumieć o co chodzi. Popatrzyła na inżyniera pytająco: — Co się stało? — zapytała. — To się stało — powtórzył w największej pasji — że kapitan Czesław znowu siedzi w jakimś areszcie!

— Nikt pana nie prosi teraz o interwencję — zniecierpliwził się profesor. — Choćby nawet ktoś prosił, to i tak by to nic nie pomogło. Powiedziałem przecież — mam dosyć! Wypadek, który spotkał kapitana jest zresztą stokroć gorszy, aniżeli ten, który nam przytrafił się w Czechach...

— Dlaczego? — zapytała ostrym tonem Hanka. — Inżynier aż się zacinał ze zdenerowania. — Bo... bo... tamto było naturalne. U kryminalistów spod znaku Stalina nie ma żadnej sprawiedliwości. Ale tu?... Tu? U Amerykanów? Wystarczy tylko pomyśleć, aby zrozumieć wszystko. Tam można było kłamać, kręcić, w ostateczności wsunąć coś w łapę. Ale tutaj? Tu jest taka kompromitacja, że aż się w głowie mąci. Żadne szacheryki nie pomogą!

Hance z gniewu aż krew uderzyła do twarzy: — Bzdury pan plecie! Mój narzeczony nie ma żadnych grzechów na sumieniu! Sprawa szybciej się bez łapówek wyjaśni, aniżeli pan sądzi!

— Jak już powiedziałem, ja się do niczego mieszać nie będę — odpisał Szwedowski. — Z Amerykanami mam zamiar współpracować! W tych warunkach nie myślę psuć sobie z nimi stosunków. Nawet palcem w tej sprawie nie kiwnę.

Hanka odwróciła głowę i ostentacyjnie zwracała się tylko do Kińskiego: — Panie profesorze, kapitana Czesława znam jeszcze z Warszawy. Zapewne słyszał pan o jego bohaterskim zachowaniu się w czasie

Powstania Warszawskiego? Teraz jednak o czym innym chcę mówić. Znam dokładnie jego przeszłość, wiem jaki to szlachetny człowiek i postanowiłam go bronić. Jestem pewna, że pan mi w tym pomoże

— Zrobię wszystko, co tylko będzie w mej mocy — skłonił głowę profesor. — Na razie o jedno proszę — niech się pani uspokoi. Najdalej za dwa dni znajdzie się z powrotem na wolności. Takie wypadki zdarzają się czasem, ale...

Nie dokończył zdania. Z największym zdumieniem patrzył w kierunku drzwi, prowadzących do sali jadalnej.

— Co to? — szeptał do siebie. — Jak to jest możliwe? Hanka także odwróciła głowę. W progu stał jeden z tych ludzi, który poprzednio żądał od niej legitymacji i przyciszonym głosem rozmawiał z jakimś nieznanym jej człowiekiem.

— Co się stało? — zapytała ze zdziwieniem. Kiński ciągle jeszcze patrzył. Robił wrażenie, jakby nie słyszał pytania.

— Jak to jest możliwe? — powtórzył znowu. — Co takiego? Szwedowski popatrzył na rozmawiających ludzi, a następnie spojrzawszy na profesora: — Co pana tak zdziwiło? — zapytał zdenerwowanym tonem. — Przecież to jest Kudlick! — Jaki Kudlick? — ząchnął się inżynier. Profesor nic nie odpowiedział. Do rozmowy włączyła się Hanka:

— Wspominał mi Czesław, że jakiś Kudlick został aresztowany w Krakowie przez władze bezpieczeństwa? — Właśnie... właśnie... — szeptał do siebie profesor. — Dlatego nic zrozumieć nie mogę.

— Co to za nowa afera? — pytał wystraszonym głosem inżynier. — Nic o niej nie słyszałem. Po prostu oszaleć można. Kryminał i kryminał... Od kilku dni nic innego nie słyszę. Jeśli mam być szczerzy...

Niecierpliwym gestem Kiński przerwał inżynierowi jego wywazenia:

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Najstarsza dama Imperium

Przed blisko 70-ciu laty ludność Florencji często miała sposobność widywać 18-letnią, jasnowłosą, smukłą Angielkę, która w towarzystwie starszej pani pilnie zwiadała dzieła sztuki, muzea i kocioty. Była to Mary, córka potomka króla Wirtemberskiego, księcia Teck i jego żony Adelajdy.

Księstwo, zmuszeni opuścić kraj ojczysty, po ślubie osiedli się w Londynie w tym samym domu, w którym zmarła królowa Wiktoria. Młoda Mary wychowywała się w Londynie i bardzo polubiła to miasto. W r. 1885 pojawiła się poraz pierwszy na przyjęciach na dworze królewskim, a 8 lat później wyszła za mąż za ówczesnego księcia Yorku, przyszłego króla Jerzego V.

Królowa Mary była z natury nieśmiała i mimo żywego temperamentu nieco zamknięta w sobie. Nie znośiła płytkich frazesów i nigdy nie szukała popularności. Była zawsze naturalna i bezpośrednia. Miała duży wdzięk i prostotę w obyczajach, za co była zawsze niezmiernie szanowana i lubiana. Podczas wizyty angielskiej pary królewskiej we Francji Paryżanki stwierdziły, że ma swolisty wdzięk i gust.

Była i pozostała do dzisiaj skromna i oszczędna, choć ze swej własnej szkatuły hojnie wspomagała i nadal wspomaga instytucje dobroczynne. W czasie drugiej wojny światowej zawsze sama dawała przykład niezmiernie ofiarności poświęcenia i samozaparcia. Kocha się w sztuce i w antykach, a ich znajomością zadziwia nawet fachowców. Mimo zewnętrznej oschłości posiada dużo serca, chociaż jako wychowana w dobie wiktoriańskiej zachowała swoistą dla tej epoki etykietę. Lubi bardzo teatr i do dzisiaj uczęszcza chętnie mimo swych 83 lat na przedstawienia. Urodzona konserwatystką szybko jednak śledzi bieżące wypadki i posiada swoją własną, trafną opinię o wydarzeniach.

Dzisiaj już królowa-babka Mary pamięta panowanie Wiktorii, swego teścia Edwarda VII, swego męża Jerzego V, swych synów Edwarda VIII i Jerzego VI i doczekała panowania swej wnuczki Elżbiety II oraz narodziła prawnuczką i następcy tronu matego Karola.

Kocha bardzo swoją rodzinę i znać było jej stanowisko pełne zrozumienia dla ulubionego syna ks. WindSORA, którego nie potępiła, gdy w r. 1936 zrezygnował z tronu dla ukochanej kobiety.

Nagród angielski zawsze pamięta o królowej Mary i otacza ją powszechnym szacunkiem, widząc w niej uosobienie potęgi angielskiej i odbłask czasów wiktoriańskich. Królowa lubi ją i powiedziała kiedyś, że Mary jest mądrą, dobrą i dystygnowaną kobietą. W ocenie tej zapewne się nie pomyliła. Królowa Mary była i jest mimo swej zewnętrznej surowości i oryginalności uosobieniem dużej angielskiej.

CO DAĆ NA OBIAD ?

ŚRODA — 5 LISTOPADA

Posiłek południowy: Kottlety z móżdgu wołowego. — Salata. — Ser.

Wieczera skromna: Rosół z makaronem (vermicelle). — Sztuka mięsa z kartoflami z pary. Cwikla.

Wieczera obfita: Barszcz z „rawioli” (uszką kupne). — Zrazy wołowe zwijane ze słoniną z kaszą perlową. — Kompot z gruszek.

Wspaniała książka — 5 milionów znaków

W Stanach Zjednoczonych ukaże się wkrótce na półkach księgarskich powieść Madison Coopera pt. «Sironia, Texas». Wydawca skierował całą reklamę nie dla zachwalenia jakości tej książki, lecz jej objętości. Ma to być «najdłuższa powieść amerykańska». Dwa tomy z 1.800 stronami ważą 3 funty i 6 uncji i zawierają 4.939.000 liter. Gdyby wszystkie kartki ułożyć przy sobie, załajęby pas 5-milowy (8 km). Ponieważ sprawozdawcy książek nie są szybko biegącymi w rodzaju Złotopka, otrzymali egzemplarze recenzyjne na 2 miesiące przed pojawieniem się książki w sprzedaży.

Tajemnica «Douglas X-3»
Naczelnym pilot zakładów Dou-

TAJNIKI ŚWIATA ZWIERZĄT

Przyrodnik angielski Chapman Pincer w swoim dziele „O tajnikach świata zwierzęcego” odsłania nam szereg rzeczy, które są powszechnie mało znane.

W Ameryce istnieje pewien gatunek muchy t. zw. „Deerbot-Fly”, która podczas lotu może rozwijać szybkość 1.280 km. na godzinę, t. zn. lecieć z szybkością większą od szybkości głosu i znacznie większą niż szybkość najnowocześniejszego samolotu. Mucha ta posiada parę okrągłych skrzydeł, zwanych „równoważnikami”, umieszczonych po jednym z każdej strony z tyłu za skrzydłami lotowymi. Równoważniki te spełniają rolę podobną do żyroskopu, to znaczy do aparatu utrzymującego równowagę i kierunek. Istnienie tych „równoważników” zauważył też zoolog angielski dr. Fraenkel i podczas wojny inżynierowie zakładów lotniczych „Sperry-Gyroskops” starali się zastosować podobne przyrządy do samolotów. Pozwalają one na nagłe zmiany kierunku w czasie lotu na dużych wysokościach. Muchy „Deerbot” lecać nawet bardzo szybko mogą nagle skręcać w razie natrafienia na przeszkodę. Nowoczesne samoloty posiadają więc podobne kształty kształty zbliżone do kształtu tej muchy, oznaczającej się krótkimi skrzydłami.

Marynarka angielska przeprowadza doświadczenia z wielorybami t. zw. niebieskimi. Okazało się bowiem, iż taki wieloryb o wadze 120 ton może płynąć pod wodą 10 minut z szybkością 20 węzłów (37 km.), a w ciągu godziny z szybkością 12 węzłów (22 km. na godz.), której nie osiągał dotychczas żaden okręt podwodny. Inżynierowie ze stoczni Plymouth zajmują się z budową tego gatunku wieloryba, aby zbudować prototyp nowego szybkiego okrętu podwodnego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Nietoperze są wyposażone w przyrząd podobny do radaru. Nietoperz w locie wydaje dźwięki o częstotliwości niesłychalnej dla ucha ludzkiego bo przekracza 50.000 drgnień na sekundę, podczas gdy ucho ludzkie może odebrać dźwięki poniżej 30.000 na sekundę.

Urządzenie to pozwala nietoperzom nie tylko unikać zderzeń w powietrzu lecz także zauważyć żer t. zn. owady latające naokoło nich. Nietoperz przeto wyprzedził znacząco uczonych zajmujących się dziedziną radaru.

Ryby również ustalają pewnego rodzaju rekordy. Na przykład losoś wypuszczony z Kanady na rzecze Św. Wawrzyńca, gdzie mu założono specjalny kolczyk z numerem, przebył 2.000 mil morskich t. zn. 3.700 km.

Rekord w glodowaniu należy bez sporne do pchły angielskiej, która bez pożywienia przetrwała 3 lata w miejscu hermetycznie zamkniętym.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy normalnie wielbłąd może się obyć bez wody tylko 4 dni. Spragniony wielbłąd może wypić 90 litrów wody naraz. Jego zapas wodny mieści się w 600 specjalnych komórkach rozmieszczonych w żołądku zwierzęcia.

W świecie zwierzęcym pierwsze miejsce co do ilości zajmują bakterie. Każdy człowiek wdycha codziennie około 30 miliardów bakterii, co pozwala na wyobrażenie sobie ich liczby wewnątrz ciała ludzkiego.

Wielbłąd z Somali pobili rekord nawet wśród wielbłądów, gdyż pozostał przy życiu nie pijąc 10 dni wody, podczas gdy